

LUD

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV

KURYTYBA, DNIA 27 SIERPNI 1923.

Nr. 66.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUDU“:

| | |
|--------------------------------|--------------------------------|
| W Brazylii rocznie | z dołu 11\$000, z góry 10\$000 |
| Półrocznie | 5\$500 |
| Kwartalnie | 3\$000 |
| Miesięcznie | 1\$000 |
| W Argentynie | 10 pezów |
| W Ameryce Północnej i Kanadzie | 3.50 dol |
| W Europie | 12\$000 |
| Numer poszczególny | 100 rs |

Zadanie obecnego rządu w Polsce.

Premier Witos wygłosił w lipcu w Małopolsce dwie mowy polityczne, jedną, znaną ze streszczenia Polskiej Agencji Telegraficznej w Sanoku, drugą w Tarnowie. Z tej drugiej podajemy charakterystyczne wyjątki:

CELE POLSKI.

Państwo musi mieć cele polityczne, musi mieć swój testament, do którego wykonania dąży. Testament Piotra Wielkiego, dążący do zdobycia Konstantynopola, tego okna do Europy zachodniej do dnia dzisiejszego wykonują Trocy i Leniny. Mają swój cel Niemcy, którym wprawdzie obiecyło państwo, ale im ręki nie ucięto. Mają swoje cele Anglia i Francja i inne świadome siebie narody. Ten, który nie wie, gdzie chodzić, nie znajdzie nigdzie. Katastrofą byłoby, gdyby naród nie wiedział, gdzie ma iść.

Wszystko to, co się dziś dzieje, czego świadkami jesteśmy z odbudową kraju poczynając, a na drożynę skończywszy, zależy od tych właśnie stosunków, od tego celu do którego państwo dążyć musi, jeżeli chce żyć. Dla zabezpieczenia i wzmocnienia państwa zawarliśmy sojusze z Francją i kumunją, nakładają one na nas obowiązek utrzymywania

licznej armii. 40 procent budżetu pochłania armia. Ale czyby się znalazło dwóch ludzi na tej sali, którzyby powiedzieli: „Rozpuścić armię!“. Zbliżamy się do państw bałtyckich. Rosja pozostała wielką. Niemcy zgniecionie zduszone z czasem przyjdą do pewnej siły, a jeżeli jedno i drugie z tych państw osiągnęłyby pewien stopień organizacji, pomysł o rewansu i odebraniu tego, co posiadali i o ujarzmieniu. Trzeba zatem szukać zabezpieczenia. Jeżeli chodzi o politykę, którą państwo musi prowadzić, by się rozszerzać, to musi się wskazać, że na zachód posuwać się nie będziemy, musimy posuwać się na Wschód.

PRZECIWNICY OBECNEGO RZĄDU.

Przechodząc do charakterystyki opozycji, zwalczającej rząd obecny, mówił premier Witos: „Przyszedłem do władzy, do której się nie rwałem i każdej chwili oddam ją każdemu, kto przyjdzie i powie „jestem od ciebie mądrzejszy i zrobię to, o co mam zrobić o pół godziny wcześniej“. Gdybym dziś poszedł na drogę sołhebiania, byłbym bardzo lubiany, ale gdy się tworzy wielkie rzezozy, to nie można budować na fałszu, ani na jutrze, tylko na prawdzie i w latach bardzo długich. Musiałem dojść do przekonania, że trzeba to zrobić

co koniecznie, choć niemile. Nie raz ma więcej wiary u nas ten, kto najczęściej kłamie. lecz najzdrowszy organizm, jeżeli ma zarodki zgnilizny, zginie.“

NOWA REFORMA ROLNA.

Omawiają reformę rolną, poruszył premier moment drażliwy, dotyczący lojalności sojuszników „Piasła“ co do dotrzymania układu.

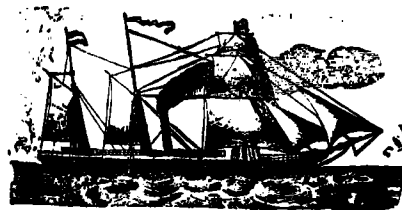
Reformy rolnej nie dokonano dotąd, gdyż stały temu na przeszkodzie rozmaite siły. Trzeba było ustawę uczynić zdolną do wykonania, ale równocześnie nie zniszczyć równowagi gospodarczej i przemysłu rolnego.

My układu dotrzemy. Czy inni nas nie oszukają? Może tak, a może nie, ale wiedźcie to, że jeżeli stronnictwo w polityce chodzi drogą nikczemną, to wydaje na siebie wyrok śmierci. Gdyby mnie złamano, to mimo to rzecz została postanowiona i musi być przeprowadzona.

My chcemy to uczynić zupełnie przyzwyczajeni i po ludzku. A jak będą robić drudzy, to oni chyba o tem wiedzą. My przechodzimy obecnie bardzo ciężki kryzys. Na pewien czas trzeba się uzbroić w cierpliwość. Mamy drogę wytkniętą, zatem mamy tylko jedną prośbę, ażebyście panowie zechcieli wytrzymać i przeczekać tę chwilę, która w życiu państwem jest dłuższą, a która jest konieczną.

WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ.

Do uwag tych dodaje „Kurjer Poznański“ dnia 27-go lipca. „Etap przebytej dotąd, wielkie ma za sobą zmiany. Poszli w cieniu dotychczasowi rządzący z Piłsudskim na czele, nie powiodł się atak na porządek i ład w państwie (strajki w Łodzi i gdzie-



Pierwszy polski okręt handlowy „Lwów“

przyjeżdża już na pewno na wody brazylijskie.

KOMITET PRZYJĘCIA PIERWSZEGO OKRĘTU POLSKIEGO „Lwów“, na posiedzeniu dnia 21-go sierpnia ustalił program powitania naszych marynarzy o tyle, że WYJAZD DO PORTU PARANAGUA JEST PEWNY. Koszt przejazdu przy wyżywieniu własnym, NIE BĘDĄ WIĘKSZE OD CENY ZWYCZAJNEGO POCIĄGU TO JEST 11\$800 a mogą być niższe. Pociąg wyjedzie wczesnym rankiem a wróci późnym wieczorem, by był czas do zwiedzenia okrętu i wystawy.

KOMITET WZYWA RODAKÓW, BY SIĘ JAK NAJLIĘCZNIEJ ZAPISYWALI DO TEJ WYCIECZKI, a to w tym celu, by władze kolejowe można zawozaś powiadomić o przybliżonej liczbie uczestników. Zgłoszenia przyjmują w podmiejskich kolonjach Towarzystwa, a w Kurytybie: REDAKCJA pism polskich, ZARZĄDY ZWIĄZKÓW i Towarzystw polskich, FIRMY POLSKIE jak: sklep p. p. Szynki Domanskiiego p. Kasprowicza i Sociedade Commercial Limitada, rua Pedro Ivo N. 25. Spisów zażąda w swoim czasie komitet przez gazety.

Również wzywa się chętnych Rodaków, by zgłosili do wyżej podanych swe oferty, czy i ilu mogliby przyjąć marynarzy na noc do swych domów w razie ich przyjazdu do Kurytyby. Szereg przyjeźdźców w Kurytybie będą podane później w miarę napływających wiadomości o przybyciu „Lwowa“.

ZAPISUJĄ SIĘ JAK NAJLIĘCZNIEJ DO WYCIECZKI DO PARANAGUA!

Indziej zorganizowane przez socjalistów — czysti i doskonali aparat państwowy personalnie i jakościowo, nowe idee i nowi ludzie zaczynają działać. Niebawem minister skarbu powie nam coś szeregówowego o swych planach, gdyby były niedostateczne i on może być zastąpiony, jak każdy inny minister — ale rząd większości polskiej, oparty na swym spiżowym programie życiowym i narodowym wzmata goraz silniejszymi korzeniami i ma warunki długiego trwania. Im silniej stanie przy nim społeczeństwo, im mocniej zaciśnie pięści i pomagać będzie usuwać nagro-

Hrabia Damian

POWIĘŚĆ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

37

„Krzak się stał na ten wi ok miedz, gromadzą dzieci a Słowak podał jedemu z chłopców skoczka, mówiąc: — Podaruję ci go! — Obdarowany był synem sierżanta Polnego on z darem zaraz do matki, cięstą się wiece. — Wrócić potem ujrzał Słowak chłopczyka i dziewczynkę, w pańskim ubraniu, zbliżających się ku sobie. Po uszanowaniu, przez żołnierzy tym dżędem otazywane, poznał, że to dzieci paca komendanta. — Czempredzej tedy znalazł w dia chłopczyka wózek z drzewa, a dla dziewczynki lalkę i ofiarował je panigatcem. Dzieci przyjęły i pobiegły zraz z podarkami do matki. — Słowak wiedział, że te male podarunki zyskują mu przyjaźń dzieci i rodziców. Rozszywił je na niedługiej chwili ukazała się na dziedzińcu paca komendanta z dwiema paniami i przyniosła Słowakowi słuchano skłannice z pięknego akta do naprawy. Słowak kłaniał się i mówił: — Jasnje pani hrabini! Bit szeci! Pięknie to wszystko zdrukuje. Machen ganz zerbrochen Glas, bit asen! — I w istocie, w mig spoił skorupy, obwiązały je delikatnym drutem tak miłostnie, że prawie poznać nie było mowa, że były szklane. — Karczecie utażał się także sam pan komendant z kilkoma oficerami. Dzieci go ciągnęły za rękę do dręczarza, który mu takie piękne dal podarki. — Na ten widok powstał Słowak i zdjął-

rzy kapelus, ukłonił się do samej z'em kilka razy panu komendantowi. — Herr general, bit szeci! Armes Słowake aus Trencajn! Kann ich Maus und Ratte fangen: fer asen! — Komendant parafnal smoletem na tę olemczyne, ale mimowoli przyglądał się łapkom, które mu Słowak pokazywał. — Czy masz takie łapki na szczyry? — zap, tak, sie komendant. — Nie mam, lecz zaraz mogę je zrobić, panie jenerale, — odpowiedział Słowak. — I nie czekając, co komendant odpowie, wziął lekką deszczukę, wprawił na jej środku dwa styfki z drutu, potem dorobił podstawkę, wyrzuciwszy w nich na górnym końcu moje dżewki. W te dżewki wprawił sztywki tak, że deszczuka tworzyła z podstawkami niejako kuszawkę. Następnie napełnił kubek wodą i przystawił łapkę do kubka w ten sposób, iż jedna połowa deszczuki leżała nad wodą w kubie a druga cięższa i perala się na podstawionym kloku. Potem wziął deszczkę i oparł ją koniecem na ziemi, drugi na owym kloku. Wyglądało, to jak most prowadzący pod górę. — Gdy skończył, rzekł: — Na końcu z wieszającą się nad wodą deszczuki przywieszę się na ośce kawalek szlufiny. Szczur czuje jej zapach, wjdzie po tej desce aż na szubienicę przy kubku. Skoro tylko podsunie się ku słoninie deszczuka nad wodą się przeschnie pod jego ciężarem: szur piosak we wodę i zaraz jest tot! — Tu wzięwszy komek, który miał wyobrazić szczura, posuwał go zwolna po desce, aż wrozczył deszczka się przechyliła i kamień wpadł do wody. — Alles ratte tot! — wołał Słowak i spoglądając na komendanta, dodał:

— Jasnje wielmożny panie generalo, ja wszyscy szczyry w zamku w ten sposób potępie. — Wszyscy, którzy na łapkę patrili, musieli przyznać, że jest praktyczna, lecz komendant nie łowierz i jeszcze i kanał mu przez jednego z ludzi zamkowych po polsku powiedział, że chcąc-aby się najpród przekonać i w tym celu ma Słowak jedną łapkę zastawić na noc. Rano się pokaze czy się szczyry w nią zapią. — Ja, bit szeci, herr general, — odparł na to Słowak i gdy mu wskazano stary spiczler, w którym najwięcej szczurów być musiał, ustychniał zastawić tam swoją łapkę, opowiadając, że nazajutrz będzie kabeł pel o szczyry. — Tymczasem zbliżył się wieczór, a paca komendanta chcąc mu się odwdziżyć za ucęcho, dzieciom jej sprawione, przysłał mu na wieczórce polowki i kawalek chieba słowak spoi chlewie, jakby był bardzo zgłodzony. — Pan komendant, widząc go tak smutecznie zjadającego, zapytał go o niemiętkę: — A gdzie ty mieszkaś: i nocujesz? — Słowak wedygnął ramieniem i odpowiedział: — Spię pod golem niebem, gdy potrzebna, ale dobrzy ludzie pozwolają mi zwykle przespęć się w kuchni lub chlewie. — Możesz tedy przenocować z żołnierzami — rzekł, wskazując ku bramie, gdzie kwatery żołnierzy się znajdowały polecając sierżantowi, aby mu jakieś łogowisko dał. — Słowak przyppadł do pana komendanta i pocałował go w rękę, mówiąc: — Dżek szeni, herr general! — Potem udał się z sierżantem do kwatery żołnierzy na nocleg. Lece jeter!

— Jasnje wielmożny panie generalo, ja wszyscy szczyry w zamku w ten sposób potępie. — Wszyscy, którzy na łapkę patrili, musieli przyznać, że jest praktyczna, lecz komendant nie łowierz i jeszcze i kanał mu przez jednego z ludzi zamkowych po polsku powiedział, że chcąc-aby się najpród przekonać i w tym celu ma Słowak jedną łapkę zastawić na noc. Rano się pokaze czy się szczyry w nią zapią. — Ja, bit szeci, herr general, — odparł na to Słowak i gdy mu wskazano stary spiczler, w którym najwięcej szczurów być musiał, ustychniał zastawić tam swoją łapkę, opowiadając, że nazajutrz będzie kabeł pel o szczyry. — Tymczasem zbliżył się wieczór, a paca komendanta chcąc mu się odwdziżyć za ucęcho, dzieciom jej sprawione, przysłał mu na wieczórce polowki i kawalek chieba słowak spoi chlewie, jakby był bardzo zgłodzony. — Pan komendant, widząc go tak smutecznie zjadającego, zapytał go o niemiętkę: — A gdzie ty mieszkaś: i nocujesz? — Słowak wedygnął ramieniem i odpowiedział: — Spię pod golem niebem, gdy potrzebna, ale dobrzy ludzie pozwolają mi zwykle przespęć się w kuchni lub chlewie. — Możesz tedy przenocować z żołnierzami — rzekł, wskazując ku bramie, gdzie kwatery żołnierzy się znajdowały polecając sierżantowi, aby mu jakieś łogowisko dał. — Słowak przyppadł do pana komendanta i pocałował go w rękę, mówiąc: — Dżek szeni, herr general! — Potem udał się z sierżantem do kwatery żołnierzy na nocleg. Lece jeter!

Słowak zaś powstał nagle i zaczął mruczeć. — Zie mi po sznapiele! — Ho, ho, krzyknął sierżant, jeżeli ci zle to wychodzi. Jak go święto powietrze owieje, to wytrzeźwieje. — Zaraz go dwóch żołnierzy pochwyliło pod rękę i wywiodło na dziedzińce, tamie zostawili. — Słowak zatacając się przed stabe, nie wiedząc, dokąd iść. Aż zaszeli w ośce. — Tu nagle wyprostował się, spojrzal w kręto siebie i oparłszy się plecami o mur zamkowy, rozglądał się baczenie w okolo. — Widać, że mur zamkowy odległy był w tem miejscu od zamku o jakie dwadziestka kroków, dalej jednak odległość się zmniejszała, aż wreszcie zupełnie mur ustal, a saw zamet stonawil zarazem mur. — Postawszy przez chwilę, udał się, znowu mocno się zatacając przez dziedzińce na drugą stronę zamku i tam znowu bacznie się rozpatrywał. — Wtem usłyszał kroki i sa chwilę ujrzał przed sobą żołnierza. — Co tu robisz zapytał go tenże, chwytając za rękę. — Wiel goofien, herr serant, — od rzekł urwanyim głosem Słowak, — ja mię szlecht, ser szlecht. — Żołnierz poznał Słowaka i uśmiechnął się z pijarego. — Słowak zaczął mu opowiadać, że wyszedł na świeże powietrze, żeby wytrzeźwieć. W końcu oświadczył, że chciał by się tu przespęd. — Gdzie? — spytał żołnierz. — Byle gdzie, na ziemi, — odrzekł Słowak.

Ciąg dalszy nastąpi.

madzone gruzy, tem prędzej będzie dzień wesela. Zatem precz z pesymizmem — dołożymy ręk i sero, by było lepiej, jaknajprędzej i jaknajdoskonalej.

Pokój na wschodzie.

Dzwony na wieżach kościołów w Lozannie w Szwajcarii przywitały 24-go lipca po południu nową Turcję.

Skoro tylko Ismet Pasza przewodniczący tureckiej delegacji postawił swój podpis pod traktatem pokojowym, władza z nim poszli delegaci państw aljanckich, wszystkie dzwony w Lozannie zabrzmiały, głosząc światu chrześcijańskiemu wieść, że wielkie otomańskie cesarstwo sięgające dnia 8 października 1676 roku po bramy Wiednia, zostało zredukowane obecnie do małego państewka tureckiego, ze stolicą w centrum dzikiej Anatolii w Angorze.

Możemy teraz rozpocząć demobilizację poraz pierwszy od lat dwunastu — zaznaczył strudzony długotrwałymi rokowaniami Ismet Pasza, podpisując traktat.

Przy użyciu nadzwyczajnych wysiłków, udało się Turkom zatrzymać Konstantynopol cieśniną i wschodnią Trację, co uratuje ich od ewentualności stania się z powrotem małym i nieznany szczerem azjatyckim.

Ze sławnego ongiś państwa otomańskiego pozostało dziś zgromadzenie narodowe w Angorze, którego działalnością interesuje się jeszcze do pewnego stopnia Europa. Wyznani i nieszkodliwi już sultan, kończący swe dni w San Remo, należy już prawie do przeszłości a z nim dynastia Osmanów najstarsza w świecie. Usunęła się ona w cień zapomnienia za dynastjami Hohenzollernów, Habsburgów i Romanowów.

Pod nowym rządem Angory, Turcja straciła swoje dawne wpływy na świat mahometański, kiedy to sultan jej był równocześnie duchową głową całego Islamu.

Egipt, świadomy swej wolności, zaczyna dziś współzawodniczyć z Turcją o miano środowiska islamu podczas gdy Indie również wybijają się na widownię.

Anglia zdobyła mandat nad Mezopotamią, gdzie znajdują się wielkie pola naftowe; Francuzi mają mandat nad Syrią, bogatą w bawełnę i tytoń; Włosi otrzymali wyspę Kastelorizo, a wszyscy razem zdobyli wolność używania tureckich cieśnin. Traktat podpisany unieważnia poprzedni traktat, zawarty w Sevres w Francji przed trzema laty, przeciwko któremu powstał był Kemal Pasza i w rezultacie czego powstał nowy rząd turecki w Angorze.

Wiadomości.

Z POLSKI.

POWRÓT NUNCJUSZA WALSHA Z MOSKWI.

Nuncjusz papieski w Moskwie, były rektor uniwersytetu w Georgetown, powracając z Moskwy — do Rzymu, zatrzymał się na krótko w Warszawie. Nuncjusz Walsh wyraził nadzieję, że warunki katolickiego duchowieństwa w Rosji, szczególnie arcybiskupa Cioplaka, bezwarunkowo się poprawią.

Nuncjusz był bardzo powściągliwy w udzielaniu jakichkolwiek informacji pozytywnych o Rosji i kampanii kościołów prawosławnych w wojnach.

ZWROT ZIEMI UNITOM. Grono unitów podlaskich, uwię-

zionych i wywiezionych w swoim czasie na Sybir przez rząd carski, którym jednocześnie skonfiskowano majątki — zwróciło się do rządu polskiego z prośbą o ułatwienie w odzyskaniu skonfiskowanej ziemi, gdyż sądowe dochodzenie praw własności gruntów, które znajdują się obecnie już w dziesiątych rękach, trwałoby długie lata.

Rząd, biorąc pod uwagę prośbę bojowników za wiarę i polskość, obmyśla obecnie środki, którymi mógłby zadość uczynić żądaniom pokrzywdzonych.

Ilość odłogów w Polsce z 500 tysięcy hektarów w jesieni spadła do 360,000 lek. na wiosnę, co stanowi olbrzymi stosunkowo procent.

OTWARCIE POLSKIEGO OBOZU EMIGRACYJNEGO.

Warszawa, 25-go lipca. — W czwartek 23 b.m. minister pracy Darowski i dyrektor urzędu emigracyjnego Gawroński udadzą się do Wejherowa celem dokonania otwarcia polskiego obozu emigracyjnego. Obóz ten obliczony na 1500 osób będzie służył ruchowi emigracyjnemu z Polski i do Polski z pominięciem obozu gdańskiego, gdzie emigranci Polacy doznawali licznych szykan ze strony władz gdańskich.

UPÓR DĄBSZCZYKÓW.

Warszawa, 25-go lipca. — Klub „Piasta” zwrócił się do pos. Dąbskiego i jego towarzyszy z oficjalnym listem żądającym złożenia mandatów. Dąbski odpowiedział również piśmiennie odmową złożenia mandatów i domaganiem się, aby Klub „Piasta” poszedł po jego linii politycznej.

P. BRZEG OPUSZCZA LEWICĘ.

Sensację wywołał w Warszawie list p. Adama Brzega, od 4 lat redaktora politycznego dwóch pism lewicowych (p. Fryzago) „Kurjera Porannego” i „Przeglądu Wieczornego”. P. Brzeg w „Gazecie Warszawskiej” oskarża oba te pisma, że swymi fantastycznymi atakami dążą do podkopania autorytetu Ministerstwa Skarbu i Min. Spraw Zagranicznych. Zarzuca dalej całej lewicy bezprogramowość, polegającą na prostej negacji tego, co obóz narodowy robi. Motywy tej opozycji są bardzo podejrzane gatunku i trącą grubo chęcią zysku. Na dzień opozycji leży ponadto groźna dla państwa orientacja, która odnosi się z dziwną obojętnością do Koalicji, a próbuje utworzyć drogę zbliżenia do Niemiec. Obecnie lewica przez ustąpienie Piłsudskiego utraciła zupełnie busolę orientacyjną i uprawia już tylko politykę zacieklej nienawiści w stosunku do rządu i to kosztem interesów państwa.

P. Brzeg nie jest żadną wielkością polityczną, ale notujemy jego głos jak znamionny wyraz oburzenia jakie wywołuje lewica, nawet w kołach swych zwolenników swą oszczerczą, pozbawioną programowości opozycją.

PRZEŚLADOWANIE KATOLIKÓW-POLAKÓW W ROSJI.

Dnia 10 czerwca b.r. w kościele katolickim w Berdyczowie ks. Ginoff rozpoczął naukę katechizmu, na którą uczęszczało około 300 dzieci ze sfer robotniczych Berdyczowa i okolicznych wsi. Jakis czas nauka trwała bez przeszkód, później jednak do mieszkania ks. Ginoffa zgłosiło się kilku agentów Głównego Urzędu Państwowego z żądaniem zaprzestania katechizacji na zasadzie rozkazów otrzymanych z centra. Nazajutrz zebrano kilkudziesięciu podpisów rodziców

dzieci, którzy w podaniu swym żądali wznowienia nauki. Od tej chwili sprawa pozostała w zawieszaniu a do zaopiniowania i rozstrzygnięcia jej powołano obecnie redaktora komunistycznego tygodnika „Sierp”.

Ksiądz karmolita o. Bronisław z Berdyczowskiego Marjackiego kościoła był wzywany do Tyraspolskiego Głównego Urzędu Państwowego celem tłumaczenia się za kazanie, wygłoszone w jednym z kościołów na Podolu podczas wizytacji (przypuszczalnie w Brahiłowie); chociaż o. Bronisław wrócił do Berdyczowa i pozostaje na wolności, jednak przewidywane są w najbliższej przyszłości dalsze konsekwencje wytoczonej mu sprawy.

Z Brazylii.

Kurytyba.

ZGON DOMITILI DE ALMEIDA MUNHOZ DA ROCHA.

Prezydent stanu naszego spotkał ciężki cios; oto 25-go sierpnia w Rio de Janeiro po krótkiej chorobie umarła mu żona Domitila de Almeida Munhoz da Rocha. Ś.p. zmarła była córką pułkownika Alfreda de Almeida z Rio Negro. Niedawno, bo w grudniu 1921 wyszła za mąż za prezydenta Munhoz da Rocha i dla licznego potomstwa z pierwszej żony swojego męża, okazała się prawdziwą i czułą matką. Żal za ś.p. zmarłą i współczucie z mężem i osieroconymi dziećmi ogarnęło dziś wszystkie warstwy społeczeństwa w Paranie. Ciało zmarłej zostało zabalsamowane, a osobny pogrzeb przewiezie je do Kurytyby. Dnia 30-go sierpnia w czwartek o godzinie 1 popołudniu, kiedy zwłoki przybędą do Kurytyby odbędzie się uroczysty pogrzeb. Pochód żałobny ruszy z dworca do katedry, skąd po odprawieniu konduktu, zostaną zwłoki odprowadzone na omentarz miejski, gdzie spoczną w grobie rodziny Munhoz da Rocha.

Prezydentowi stanu Munhoz da Rocha jakoteż i osieroconym dzieciom dotkniętym tym bolesnym ciosem, przesyła Redakcja „Ludu”, wyrazy serdecznego współczucia.

KONCERT ZNANEGO SKRZYPKARZY ROSYJSKIEGO Iwana Czerkassowa, został z powodu ogólnej żałoby, przełożony z wtorku na sobotę 1-go września.

TOWARZYSTWO MUZYCZNE IM PHYDERYKA SZOPENA odłożyło swoje walne zgromadzenie wyznaczone na 30-go sierpnia, na czas późniejszy. Dowiadujemy się, że liczba uczniów i uczennic wzrosła i dochodzi już do liczby 32 uczestników kursu rytmiki, solfeżu i nauki gry na fortepianie. Nizkie opłaty a nawet bezpłatna nauka zachęca na przyciągać chętnych. Początków gry na fortepianie udziela Panna Gostawska pod kierunkiem P. Konsulowej Miszke, która po kilka godzin dziennie poświęca mozołnejauce rytmiki i wyższej muzyki. Skoro tylko Związek ukończy restaurację sali, można będzie rozwinąć na szerszą skalę cały ten kurs muzyczny. Oby się tylko zgłosiło jak najwięcej uczniów i uczennic jak również i członków do Towarzystwa muzycznego. Wkładka roczna wynosi zaledwie 12\$000, a wpisy przyjmują wszystkie redakcje pism polskich.

Rio de Janeiro.

PEZYDENT MUNHOZ DA ROCHA z Parany, wraca z Rio ze zwłokami swej żony do Kurytyby.

BANCO DO BRASIL płaci za 1\$ złoty aż 58898 papierowych

MILREJS SPADA STAŁE. Za 1 dolara płać już 11\$100.

SENATOR MACHADO zwalcza cenzurę prasową i jej wykonywanie wobec gazet.

MARSZAŁEK HERMES DA FONSECA dogorywa już i śmierci spodziewają się lada chwilę.

Na giełdzie W NOWYM JORKU krąży pogłoski, że BRAZYLJA chce w Stanach Zjednoczonych pożyczyć 25 milionów dolarów

FABRYKĘ AZOTANÓW potrzebnych do nawozów sztucznych chce założyć rząd federalny w Brazylii. Aby zwabić i pociągnąć zarówno kapitał jak i siły inżynierskie zagraniczne, Rząd ogłasza nadzwyczajne ulgi i ułatwienia dla tego rodzaju przedsiębiorstwa. A więc fabryka musi wyrabiać przynajmniej 3 tysiące ton azotanów rocznie; rząd zwalnia transporty maszyn, przyrządów laboratoryjnych od wszelkich ceł i podatków na lat 30. Materiały krajowe potrzebne do budowy fabryki będzie przewoził rząd na własnych kolejach i okrętach przez lat 10; rząd użyczy przedsiębiorcom prawa do sił wodnych i wystawi krótkie boczne tory kolejowe na koszt własny; wreszcie, gdy już choć w połowie stanie fabryka rząd gotów udzielić pożyczki na uruchomienie fabryki i wyroby zwolni od wszelkich ceł stonowych. Jedno sobie tylko rząd zastrzega, to jest, że w razie koniecznej potrzeby lub wojny zajmie fabrykę do użytku państwowego. Pamiętajcie bowiem musimy o tem, że w RAZIE WOJNY, tego rodzaju fabryka azotanów może zaraz wytwarzać GAZY TRUJĄCE.

Z POLSKI ZJĘCHAE DO RIO DE JANEIRO Kazimierz Radwan Pragłowski, dyrektor instytutu psychologicznego we Warszawie. W stolicy i po większych miastach wygłosił nasz rodak szereg odczytów ze zakresu spirytyzmu, sugestji, hipnotyzmu i nauk psychologicznych. I przyznać musimy, że będzie miał powodzenie w Brazylii, bo tu jeszcze masa ludzi chodzi po manowcach tych różnych przypuszczeń i złudzeń. Choć uniwersytety szwedzkie uznają wywoływanie duchów za zupełnie oświecone oszustwo, to z drugiej strony jest tu jeszcze bardzo wielkie pole do badania tych różnych sił i właściwości jakie ma duch ludzki. Nie przypuszczamy też, by rodak nasz chciał uprawiać, tak rzeczą powszechnioną w całej Brazylii tandemny i jarmarczny spirytyzm z jego oszukawcami praktykami.

„DIAŁO POPULAR” w Rio de Janeiro drukuje tekst zwane pequenas notas pełne pesymizmu na przyszłość, że milrejs jeszcze dalej wobec dolara spadać będzie. Jak bliżej nieznany korespondent-bankowiec krytykuje surowo całą gospodarkę Banco do Brasil, Przyszłość pokaże, kto ma słuszność.

Drożyzna w Brazylii wzrasta z roku na rok. I tak wedle gazety „Imparcial” podskoczyły ceny w roku 1923 od cen roku 1922 na cukrze 104 procent, mandiocie 60, kawa zmełta 50, ryż 25, ziemniaki 7, kukurudza 2 a słoń 1 procent. Cukier więc jest dwa razy tak drogi, a kawa o połowę poszła w górę i t.d.

São Paulo

DLA EMIGRACJI AUSTRIACKIEJ udało się agentowi austriackiemu p. Turnerowi pozyskać spółkę fazendierów z pod Faxiny, którzy wielką kolonję tego municypjum, postanowili rozparcelować między 200 rodzin chłopów austriackich. P. Turner przyrzekł, że sprowadzi wybranych 200 rodzin z austriackich i niemieckich gazety lutejsze jakoś nie są zadowolone z tej emigracji, z planów i obietnic p. Turnera.

Z WĘGIER przyjechało w tych

dniach 500 emigrantów i osiadło w São Paulo na roli.

Amazonas

W miejscowości Seringal São Roque nad Rio Madeira, ogromny bo czterometrowy kaiman-krokodyl rzucił się na zbieracza karczku Celestino da Costa. Potwór pochwylił swą ofiarę za nogę i usiłował wciągnąć ją do wody. Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegł syn i uderzył siekierą w łeb krokodyla, tak, że puścił biedaka. Inny współpracownik udało się zabić kaimana. Nóg jako zupełnie zgruchotałą zębami potwora, trzeba było odciąć nieszczęśliwemu.

Ze świata.

Włochy.

KONFISKATA DÓBR NIEMIECKICH WE WŁOSZECH. P r a g a, 15-go lipca. — Omalwając sprawę przypadającą dzisiaj konfiskaty dóbr niemieckich we Włoszech, które są oszacowane na 900 milionów lirów, „Lidowe Listy” piszą: Niemcy mają za złe katolikom, włoskim, że „nie” protestują przeciwko konfiskacie majątków niemieckich, zapominają jednak o tem, ile bezcennych skarbów kulturalnych zostało zniszczonych we Francji, Belgii i Włoszech przez żołnierzy niemieckich. Gazeta dodaje od siebie: Widzimy jedynie, jak na Niemcach realizuje się zasada „Bieda zwyciężonym”.

Anglja.

W ROKU 1921 LLOYD GEORGE CHCIAŁ MASZEROWAĆ DO RUHRY.

Londyński „Daily” przedrukował świeżo mowę b. premiera angielskiego Lloyda George'a z dnia 5 maja 1921 roku, w której tenże inwili o konieczności pochodzącego z zagłębia Ruhry i użycia środków przymusowych przebiew Niemcom. Jak wiadomo, w ostatnich latach Lloyd George wyrzucił kozła i w germanofilskim paroksyzmie poronuje na Frauoję za to, że stosuje się ona dzisiaj do jego własnego programu politycznego w stosunku do Niemiec.

ODPOWIEDZ ANGIELSKA NIE BĘDZIE ZERWANIEM Z FRANCJĄ

L o n d y n, 11 lipca. — Wezbraj udał się ambasador francuski St. Aulaire do lorda Curzona z zapytaniem co do przyszłej odpowiedzi angielskiej. Lord Curzon oświadczył, że deklaracja rządu angielskiego nie będzie w żadnym wypadku zerwaniem z Francją

Australja.

Profesor Gregory na uniwersytecie w Sydney zapowiada NOWĄ KLĘSKĘ, jaka ma spotkać naszą ziemię. Mianowicie, dla ziemi nastąpi nowa epoka lodowa i zalednienu ulegną wszystkie górskie krainy. Wedle przepowiedni Gregoryego 1/10 część Amerykę aż do wielkich jezior pokryje grupa warstwa lodu, tak samo pod lodem zniknie Skandynawja, Szwecja, część Anglii i wielkie obszary Azji. Szwajcaria jako górzysta zostanie zupełnie pod lodem zgrzebana. Na południowej półkuli pokryje lod znaczną część Południowej Ameryki z państwem Chile razem. Nową Zelandję pokryją lody, lecz Australja uniknie tej katastrofy. (Przyp. Red. — Wogóle obecne oziębienie ziemi zastanawia uroznych. Wszystko to obfitezone na długie, długie wieki. Słońce przestanie świecić za 17 milionów lat, a za 28 miliony lat będzie zimną bryłą).

Niemcy

JUŻ 125 ZAMACHÓW NIEMIECKICH.

B r u k s e l a. — Dnia 11-go lipca przedstawił nuncjusz

FABRICA DE ADUBOS QUIMICOS — ROGGE & WEIGANG

Curitiba — Rua Graciosa N. 128 i 130 --- Telefon 280 --- Paraná

Rolnikom polecamy po cenach najniższych nasze sztuczne nawozy uznane powszechnie jako najlepsze dla roli pod uprawę młjki, kartofli, fiżonu i t. d.
Worek (50 kilogramow) tylko 14\$000.

ry odwiedził ministra spraw zagranicznych Jasparsa. Minister zwrócił uwagę przedstawicieli nuncjatury, że ilość zamachów w zagłębiu Ruhry przekroczyła obecnie 125. Minister zakończył, że w związku z tem, rząd belgijski poczuł się zmuszony do przedsięwzięcia niezbędnych kroków, celem zapewnienia bezpieczeństwa wojska i podróży.

ZAKŁADNICY NIEMIECCY W POCIĄGACH.

Gładbach. — Według rozkazu miejscowej komendy ma się natychmiast stawić 48 obywateli niemieckich jako zakładników, którzy mają jeździć w pociągach na linii Gładbach-Oberhausen dla ochrony przeciwko zamachom.

BEZSKUTECZNOŚĆ »BIERNEGO« OPORU.

Paryz. — »Temps« donosi: Koleje żelazne na terenie okupowanym, będące pod zarządem francuskim, działają coraz sprawniej. Przy 12.000 kolejarzy francuskich i belgijskich, zastępujących 180.000 kolejarzy niemieckich uruchomionych jest obecnie dziennie 800 pociągów pasażerskich 400 towarowych, oraz żywnościowych, co stanowi 54.000 kilometrów na dzień. Liczba pasażerów niemieckich stale sięga 50.000 osób dziennie.

KOMUNISCI ZWYCIĘŻAJĄ W NIEMCZECH.

Berlin, 24-go lipca. — W wyborach delegatów na zjazd związku metalowców w Cassel komuniści odnieśli wielkie zwycięstwo nad socjalistami. W Berlinie na komunistów oddano 53.933 głosów, na socjalistów 21715. W Gelsenkirchen komuniści uzyskali 1946, socjaliści 1627, w Essen komuniści 4855, socjaliści 2466. Zwyciężyli także komuniści przy wyborach w Kolonii.

St. Zjednoczone ILE AMERYKA WYDAŁA DLA EUROPY?

«New York Herald» zamieszcza informacje z Waszyngtonu o rozmiarach pomocy, jaką została Ameryka Europie. Od czasu zawarcia zawieszenia broni wydała Ameryka na cele odbudowania Europy i umocnienia słabszych państw, jak również na dzieło pomocy dla ludności przeszło 11 miliardów dolarów. Połowę tej kwoty dostarczył sam rząd amerykański, druga zaś część zebrana została w drodze dobrowolnych składek.

Korespondencje.

Guarapuava-Virmond, 1-8-1923.
Proszę przelanie niniejszym Szanowną Redakcję „Ludu” o pomieszczenie w swym poszytym piśmie, poniżej podanej deklaracji:

DEKLARACJA.

Ponieważ nie miałem stale otrzymuje listy z zapytaniem czy ten lub ów z kolonistów osiedleńców na kolonii Cel. Queros „Amola Foca” nie został poszkodowany przez Indian, postanowiłem ryczałtowo odpowiedzieć na te zapytania za pośrednictwem niniejszego organu wszystkim pytającym się. Podaję zatem do wiadomości publicznej że KOLONIŚCI TU OŚWIEDLI NIGDY NIE BYLI NIEPOKOJENI BRZEZ INDIAN a współzycie z tubylczą ludnością jest jak najlepsze.

Fuzatem w okolo kolonii jest wiele fazend, drobnych posiadaczy ziemi i jest mieszczko LARANGERA, czyli nim mieszczmie mogloby się przedostać na kolonie musialoby wokolo wyniszczyć wazak, a zwazywszy, ze zniszczyć 2 tysiecy rodzin tu osadzych nie jest tak latwym, przeto kolonji nie grozilo i nie grozi z tej strony zadne niebezpieczenstwo.

Dudata jeszcze na zakonczanie, ze

wzrostkach Indian w tak zwanym dystrykcie Larangeira jest zaludwie 37 rodzin. Przetaje z szacunkiem i powiazaniem W. RADECKI.

Guarany, 26 - VII 1923.

Szanowna Redakcjo!

Z wielką radością dziele się wiadomością o postępie naszej kolonii. Kolonia Guarany należy do dwóch municypjów Santo Angelo i São Luis Gunzaga, lecz jak w jednym tak i w drugim mamy szkoły polskie, które more by lepiej funkcjonowały, żeby kolonisci dbali więcej o oświatę i przyszłość swych dzieci. Prawie wszystkie towarzystwa uczęszczają tylko tam, że pobudowali jaki taki domek, a potem nie martwią się o nic, bo nauczyciele dostają subwencji 50\$000 miesięcznie, to dla niego dosyć, a czego on uczy to ich mało interesuje. Bo dopłacić nauczycielowi 500 rs od dziecka nie mają ochoty, za o gorzej nie do brzo funkcjonują. W niektórych szkołach sami nauczyciele dbają o postęp i naukę. Uczą dzieci nie tylko portugalskiego języka, lecz polskiego i religii również. Gorliwie w tej pracy pomagają im nasi prześlubni księża: ksiądz Jan Wróbel i ks. Stanisław Porzycki. Dojeżdżają od czasu do czasu do szkół i dbają o to, by polska diałtwa nie zapomniała języka polskiego, ani wiary swych przadków.

Są również dwie szkoły municypalne, jedna w municypjum São Luis, prowadzona przez nauczyciela p. J. Hamerskiego a druga w Santo Angelo, której nauczycielem jest p. Kasmierz Boelter. K. B.

Zebrań Towarzystwa Muzycznego im. Chopina odłożono na później. Data zebrań będzie ogłoszona.

Rozmaitosci.

PRAWIE BAJKA.

W trójkątce pomiędzy Wysokowem, Pultuskim a Makowem znajduje się wieś Świętlice. W tej wsi mieszkał nieaki Jan Matysiak, dość dostatli gospodarz który miał żonę i dwoje małych dzieci: pięcioletniego Kasia i trzyletnią Marię.

Młode małżeństwo było przykładnie i w dostatku. Po pewnym jednak czasie matka przeziębła się, zachorowała i wkrótce zmarła.

Młody wdowiec był przejęty stracją żony i zajęty wychowaniem drobnych dzieci, lecz za namową kuzoszek, ożenił się wkrótce po raz drugi. Z pozostałki było wszystko dobrze. Młodsze wprędce sprzykrzyły się cudzie dzieci, wzięły opiekując swoją zmarłą matką, i postanowiła ich się pozbęd. Długo namawiała do tego swego męża, aż raz stanowczo w ulesieniu zawyrokowała: »Albo ja, albo oni. Jeżeli mnie kochasz i chcesz ze mną żyć, to wyprowadź je do lasu i podaj jak szczeniata».

Chłop jak mógł tak się wykręcił, bo mimo zastąpienia w nowym żonie, drgało w nim jeszcze uczucie ożewstwie, aż nareszcie gdy kobieta ponownie przyparła go do muru, zdecydował się wyprowadzić dzieci do lasu i stracić.

Przywali do lasu. Chłop dla dodania sobie odwagi napił się wódki, wykopął dół i oblał przysięgą do mordowania własnych dzieci.

W ostatniej chwili ruszyło go jednak sumienie.

Pomyślał, machnął ręką i rzeki do dzieci:

»Idźcie gdzie chcecie».

Dzieci zaczęły prosić, aby je wziął do domu z powrotem, choć na jedną uoc. Obiecały przemocować na gorze, w rupieciach swój zmarłej matki.

Chłop zabrał je i wieczorem po ciebu zaprowadził na górę.

Jednak młopcha dowiedziawsza się o kryjówce dzieci z wielką furją, złapałszy nóż do ręki poleciała raną »bachory».

Już wchodzi na ostatni stopień szubiny, gdy usłyszała lament i wołanie dzieci:

»Matko, ratuj!»

I wtedy niedość zabójczyni, Katarzyna Matysak, na tym ostatnim szczeblu drabiny zamerchomlała.

Czytelnik pomyśli, że to jest bajka. A jednak jest to fakt, zapisany w aktach policyjnych warszawskiej Chłop uczeni ze wsi, zamieszkałej młopcha krewol wywiezi do Warszawy, a dzieci zabrali z sobą.

SPADŁA Z TRZECIEGO PIĘTRA I UCIEKŁA.

największym pośpiechem zaczęła uciekać. Nie odosiła ona żadnej absolutnej rany. Kiedy się jej zapytano dlaczego ucieka, odpowiedziała, że bała się kary na wypadek gdyby się rozdwoiła i dowiedzieli o jej szczypliwości nieszczęście u.

DOMY PRZEJECHANE PYZIEZ POCIĄG. W pobliżu miejscowości Springfield w Stanach Zjednoczonych, pociąg towarowy, złożony z 6 ciu wagonów, wyskoczywszy z szyn, uderzył na cztery domy, burząc je doszczętnie. Wskutek tego wypadku tylko jedna osoba została pokaleczona p. doms gdy 85-ciu mieszkańców tych domów, przez przestraszenie, nie więcej nie odczuło.

SPRZEDAŁA Z GROBOWCA RODZINNO TRUMNY.

Pisma berlińskie donoszą o niezwykłym razie wypadku, który zdarzył się w miejscowości Gröbitz koło Dessau. Małowiek siostra prof. uniwersytetu w Heidelbergu — rezydentka, Anna Naumann — ogłosiła sprzedaż mełalowych trumien ze swego grobowca rodzinnego. Szczątki śmiertelne jej dziadka, męża i dziecka wydobyto z trumien metalowych i umieszczono w drewnianych. Wyczyszczone trumny metalowe wystawiono na sprzedaż i jedną z nich już nawet sprzedano. Co do dwóch innych — sprawa utknęła, ponieważ prof. Preisigka, brat pani Naumann zaprotęstowała przeciwko tej niesłychanej transakcji.

Chciwość Anny Naumann jest tem mniej zrozumiałą, że jej sytuacja finansowa jest zupełnie pomyślna.

Sąd uznał słuszność tej argumentacji i oskarżoną uwolnił. O tem jak uwolniona podjęła walkę w domu mężów za skuteczną obronę — kroniki milczą.

„Jasełka Parańskie”

dla przedstawień w okresie Bożego Narodzenia napisał JÓZEF STANCZEWSKI. 2\$000 za egzemplarz, w tuzinach 2 grata. Autor caują treść Jasełek na tle życia polskich kolonistów w Paranie i umie jątnie wsnął w nie zamarychowanie nasze: Ojczyzny. Całość składa się z 3 aktów i 2 żywych obrazów. W uzupełnieniu podano melodie pieśni, na jakie śpiewać można poszczególne ustepy z Jasełek jako też objaśnienie niektórych słów mniej znanych (dla ułatwie) w naszym języku.

Całość przedstawia się bardzo pięknie. Z treści przebiega wielka miłość Ojczyzny i ukochanie wszystkiego co narodowe, polskie. Polecić je przto możemy gorąco wszystkim nauczycielom, aby je w szkołach i zakładach polskich odgrywało, tem więcej, że nie są zbyt długie, nie nużące.

Ostatnie wiadomosci

TELEGRAM Z WARSZAWY donosi, że rada ministrów upoważniła ministra skarbu, by z pewnym bankiem amerykańskim rozpoczął układy o zaciągnięciu większej pożyczki.

TELEGRAM Z WARSZAWY donosi, że pociąg pospieszny Warszawa-Wilno, wykoleił się w drodze do Wilna i spadł do rzeki. 50 osób zabitych a 100 ciężko rannych. (Przyp. Red. Czy nie zamach Litwinów na nowy most pod Grodnem?)

RZĄD WŁOSKI układa się z rządem portugalskim, by w Angoli kolonji portugalskiej w Afryce, uzyskać obszar 100 tysięcy kilometrów kwadratowych dla osiedlenia tam emigrantów z Włoch. Układy są na dobrej drodze.

DO MOSKWY przybył dawny kanclerz niemiecki Wirth na wielką wystawę przemysłową urządzoną przez bolszewików a obeszlaną przez 250 firm zagranicznych. Zjawił się również w Moskwie i senator francuski de Monzie, który odwiedził Czytę ryna bolszewickiego ministra spraw zagranicznych i uroczystość został też przez niego rewidzowany. Ta wizyta francuska zrobiła wielkie wrażenie w Rosji.

W BERLINIE został dnia 21-go otwarty wielki kongres Luteranów czyli protestantów całego świata. Wskutek upadku monarchji w Niemczech znalazł się protestantyzm w ciężkim po-

łożeniu i zachwiał się całkowicie; w Saksonji socjaliści sprzedają i wydzierżwiają zbory więcej dajacemu.

W NOWYM JORKU na giełdzie płacono dnia 22-go sierpnia 12 centymów za 1 milion niemieckich marek (brazylijskich 1\$130.)

W BERLINIE wtargnęli złodzieje do pałacu kanclerza Rzeszy, lecz ich straż przepłoszyła. Niektóre gazety podały, że rozchodziło się o zamach na życie kanclerza, Stresemana, który jako narodoiwiec jest znienawidzony przez socjalistów w a zwłaszcza komunistów. Policja czuwa w szczególny sposób nad kanclerzem Stresemmanem z obawą przed zamachami.

KRÓL WŁOSKI zamianował Mussoliniego hrabią Castelmare del Adriatico.

GAZETY NIEMIECKIE socjalistyczne i niektóre centrowe (katolickie) jak »Germania«, domagają się układow z Francją, gdyż bierny opór ze strony Niemiec jest beznadziejny i nie doprowadzi wobec poległ Francji do celu.

KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 192,870, frank francuski 687 rs., lira 490 rs., dolar amerykański 113,100, milrejs portugalski 430 rs. per argentyński papierowy 3550, złoty 8:000, peso urug. 7490 peso hiszpańskie 1950, marka niemiecka 600,000 a 1\$, marek polskich 24000 za 1\$

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU POLSKIEGO.

Ponieważ na półrocznym Walnym Zgromadzeniu w dniu 12-go sierpnia b. r. niektóre ważne sprawy nie mogły być załatwione z powodu bardzo małej liczby członków dlatego Zarząd Związku Polskiego zaprosił niniejszym Szanownych Członków na NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE które się odbędzie dnia 2-go września 1923 o godzinie 2 popołudniu.

Będą rozważane na tem Zgromadzeniu bardzo ważne sprawy dlatego Zarząd uprasza, o jak najliczniejszy udział przypominając, że pierwszym obowiązkiem członków Związku Polskiego jest, branie udziału we wszystkich Zgromadzeniach Związku, tak miesięcznych, jak i półrocznych, rocznych lub nadzwyczajnych.

— ZARZĄD.

KU ROZRYWCE.

NASI POSTĘPOWCY W PARANIE.

Jedną, piłą, kulki pała. W wendzie krzyk i wrzawa. A wśród tego sypią mówki. Jak gdyby z rękawa. Jeden krzyczy: precz z kościołem! Trzeci znowu: precz z rodajem. Drugi: precz z Ojczyzną! Wszyscy jednak krzyczą; dawaj Wina, piwa, wódki. Niech nam żyją dziewczki wolne. Wdowy i rozwódki. Świat nam trzeba zreformować, innym puścić torem! A tam w domu żona z głodem Mrze wraz z dzieckiem chorem...

ADWOKAT

Kap. Hermongenes Reis

Adwokat uznany przez Stan Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości, prowadzi sprawy cywilne, kryminalne i rozwodowe, przyjmuje do wykonania wyroki sądowe, inkasuje należności publiczne lub sądowe, wyrabia dokumenta ślubne, urzędowe, obywatelskie i t. d.

Adres: ARAUCARIA — LARGO DA MATRIZ.

Rozsada z nasion z Polski

nasiona świeże: KAPUSTA, cebula, marchew, rzepa i inne warzywa tani do nabycia:

PAWEŁ NIKODEM polski zakład ogrodniczy w Kurtybie, pierwsza ulica na lewo od drogi do Lamecji, zaraz za cementarnią katolickim.

Zamówienia pocztowe adresujemy tak: PAWEŁ NIKODEM, RUA DE MARÇO N. 28, CURITYBA.

Piszmy dziś zarok o »Nasiona z Polski«.

Padaria Reforma.

IGNACY HARTHI

Curityba, Dr. Cândido de Abreu N 64

Nedawycyal tamie piniowyol Dobra ob-

stuga. Zakup i sprzedaż wszelkich produktow krajowych.

Za bezcen



Płaszcz dla mężczyzn

Płaszcz dla chłopców

Płaszcz dla dam

ODWIEDZCIE NAS I PRZEKONAJCIE SIĘ O NASZYCH NISKICH CENACH W

DO LOUVRE

Kolonizacja w Castro

Lot już wymierzone!

NABYWCY MOGA SIĘ ZGŁASZAĆ DO DR. M. SZELIGOWSKIEGO.

KURTYBA, Rua São Francisco N. 25.

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKO DO OKIEN i t. d. — ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko
W CASA VERMELHA
Rua José Bonifacio N. 15.

Niemieckie farby „BAYER“

dla użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich kolorach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm“
RUA RIACHUELO N. 52 — CURITYBA — PARANA
(Gdzie miał sklep p. Piotr Harcynata).

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho
STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)
poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

Cegielnia ta, dawniej wiadomo p. Jana Wodnicka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rosola i innych. Obsługa samowijających rzeźbiar, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

CASA IDEAL

CURITYBA — RUA JOSÉ BONIFACIO N 9 — PARANA
W pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omieszkajcie odwiedzić naszego sklepu obuwia. Ponieważ posiadamy własną fabrykę obuwia, jesteśmy w stanie obsłużyć każdego fegeosu wiede gustu i życzenia.
Prócz obuwia najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład półczech, gum, farb, suwvaksów i cholewek.
OBSŁUGA TAKŻE W JEZYKU POLSKIM. — FILJE NASZĄ PRZY ULICY 15 DE NOVEMBRO N. 81 LIKWIDUJEMY, OD 1-go MAJA B. R.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Silę Herkulesa

dodaje pivo z browaru

ATLANTICA

przewyższające vszystkie inne.

Dr. MIROSŁAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR

KURITYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.
WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.
Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.
ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

KOLONJA C-el QUEIROZ (Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji:

WŁADYSŁAW RADECKI — AMOLA FACA — PARANA

Na kolonji ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

Najlepszy srodek
od reumatyzmu

REUMATOL

DOSTAC MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 = Kurytyba.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE ŻEGLUGI MORSKIEJ „Chargeurs eunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi p. szesnami, które odbywają podróże do Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzone dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze i najbezpieczniejsze Statki mają do dyspozycji kabiny 3-ciej klasy.

Podróż z Bordeaux do Warszawy odbywa się specjalnymi pociągami via Szwajcaryje. Czechosłowacja pod opieką wykwalifikowanych i doświadczonych przewodników.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:

| | | |
|-------------|------------------------|--------------------------------|
| „DESIRADE“ | Z Santos 1-go Września | Z Rio de Janeiro 2-go Września |
| „QUESSENAL“ | 14-go Września | 22-go |
| „MASSILIA“ | 22-go | 28-go Września |
| „EUBÉE“ | 28-go Września | 29-go Września |

Sprzedają bilety do Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilety do Chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

IGNACY KASPROWICZ
Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurytyba.

„A VENCEDORA“

FABRYKA KARMELKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Łachowski

CURITYBA — Rua Cabral N 53 — PARANA

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonji „Bom Successo“ sprzedaje się pierwszej klasy ziemieherwalowe i bardzo urodzajne ziemie do sadzenia.

Kolonja „Bom Successo“ jest wieziem łączącym drogi Florianopolis — Blumenau — Timbo — Itayopolis — Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrow, 100 alkrowe i 200 alkrowe. Każda fazenda ma kemp, herwa mate i ziemię uprawną. — KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.
Germano Ortel
Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina.

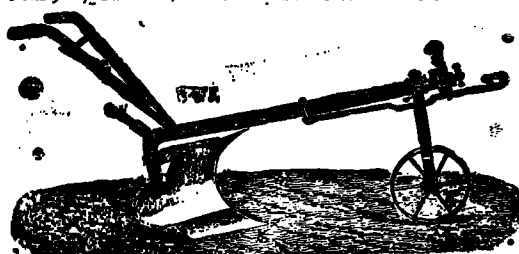
CURITYBA Casa Metal CURITYBA

CAIXA POSTAL 140 RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.

WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI, W SZTABACH I W PŁYTACH, ŚRUB, GWOZDZI, RUR, ŁĄCZUCHÓW I INNEGO ŻELASTWA DO WOZÓW.

Wszelkiego rodzaju rzemiosła i maszyny
OLEJE, SZKŁA, DRUT GŁADKI I KOŁCZASTY, MASZYNY ROLNICZE I T. P.



NADCHODZA CODZIENNIE
NOWE TRANSPORTY PEŁ-
GÓW • RUDOLF SAOK.

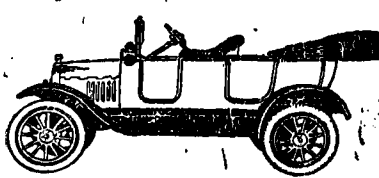
Ford

Sprzedają samochodów osobowych i ciężarowych.
Traktory FORDSON do prac rolnych.

Sprzedają na wplaty

OFFICINA ROYAL LIMITADA
RUA 15 DE NOVEMBRO N. 103
Adres Totelegraficzny: ROYAL
CAIXA POSTAL N. 205.

Curityba - Paraná - Brasil



Wielki skład prawdziwych wytworów „Ford“ Ostrzegamy przed fałszywkami.

Hurtownia wszelkich przyrządów i części składowych samochodów, pneumatyków, smar, oliwy, gazoliny i t. p.

Fabryka Cukierków

„AURORA“

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier (lakas) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso N. 16
CORITYBA, PARANA, BRASIL

Fabryka Pieczątek

FRANCISCO J. GONÇALVES

Praca Senador Correia N. 3 — Curityba — Paraná.

Klasy, pieczątki różnego rodzaju i rozmiaru.

CENY UMIARKOWANE! CENNIKI ZA DARMO!

JACZEK DROMLEWICZ

LEKARZ - DENTYSTA.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Pionowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędną. CENY PRZYSTĘPNE.

Curityba — Rua Riachuelo N. 8

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polską

w której Szanowni Rodacy znajdują za umiarkowanym wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. — Przyjmuję stałych stołowników za umiarkowanym wynagrodzeniem.

BEZIŁATNA KAPIEL GORĄCA I ZDANIA

Artur Gosławski

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszają się w gazecie „LUD“.